

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/SE.2024.0038>
Muzeum Narodowe we Wrocławiu,
kontakt: jakub.lubocki@mnwr.pl,
ORCID ID: 0000-0002-1957-0682;
Uniwersytet Wrocławski,
kontakt: elzbieta.herden@uwr.edu.pl,
ORCID ID: 0000-0001-5981-3725
Sztuka Edycji 2/2024
ISSN 2084-7963 (print)
ISSN 2391-7903 (online)
s. 216–221

Jakub Maciej Łubocki

Elżbieta Herden

„Wreszcie będę miała z kim rozmawiać”

Uwagi do leksykonu
z zakresu oprawoznawstwa

W 2019 roku Elżbieta Pokorzyńska stwierdziła, że wreszcie będzie miała z kim rozmawiać o dawnych oprawach¹. Do tego potrzeba jednak nie tylko badań i wiedzy, ale także sprawnej komunikacji, a tę ułatwiają słowniki i encyklopedie. O pochodzeniu i rozwoju polskiej terminologii oprawoznawczej Pokorzyńska wypowiedziała się już wcześniej², wskazując na trzynaście dylematów terminologicznych domagających się rozwiązania. Historia pokazała, że dokona tego grupa właśnie pod jej kierunkiem.

Terminologia oprawoznawcza w Polsce nie miała szczęścia do kodyfikacji mimo inicjatyw Bonawentury Lenarta

czy „Polskiej Gazety Introligatorskiej”³. Przykładowo Lenart zebrał ok. 100 terminów, ale raczej w celu ich polonizowania niż kodyfikowania i – opublikowane w 1929 roku – są rodzajem słowniczka przekładowego⁴. W latach sześćdziesiątych XX wieku dział tematyczny *Dzieje opraw w Encyklopedii wiedzy o książce*⁵ redagowany przez Annę Lewicką-Kamińską osiągnął ok. 250 haseł: te dotyczące zagadnień artystyczno-historycznych można uznać za opracowane kompetentnie, jednak zagadnienia oprawy okresu druków nowych oraz zagadnienia technologiczne mają opis wtórny, ogólnikowy, niekiedy błędny. Słownik zawierający 160 artykułów hasłowych z zakresu introligatorstwa⁶ dotyczy z kolei głównie zagadnień współczesnego przemysłu introligatorskiego, na marginesie pozostawiając rzemiosło introligatorskie i oprawy dawne. Poziom merytoryczny hasel także niekiedy pozostawia wiele do życzenia. W tej sytuacji użytkownik otrzymywał „równoległe zestawy terminów, nie wiedząc, czy są synonimami, i nie orientując się, których należy użyć w konkretnych okolicznościach”⁷, ponieważ w encyklopedii preferowano określenia tradycyjne, używane przez rzemieślników, w dużej mierze będące germanizmami, a w słowniku dominują nazwy używane przez pracowników przemysłu poligraficznego ustalone przez teoretyków w normach⁸. Oba źródła nie były też odpowiednio ilustrowane: grafiką ubogą, nie zawsze dobrze dobraną, zreprodukowaną w złej jakości, przeważnie czarno-białą – mimo że w tej dziedzinie obrazowanie jest nieodzowne i ma większą wartość niż opis słowny. Problemu nie rozwiązało ukazanie się *Encyklopedii książki*⁹, gdyż jej ogólna koncepcja opiera się na obszernych artykułach monograficznych, w których nikną szczegółowe informacje terminologiczne. Potrzeb leksykograficznych nie zdołały zaspokoić także doraźne słowniki załącznikowe¹⁰.

Zagraniczne kultury książki (włoska¹¹, niemiecka¹², francuska¹³, anglosaska¹⁴) mogą pochwalić się okazałym dorobkiem leksykograficznym w tym zakresie¹⁵, m.in. użytecznymi słownikami przekładowymi¹⁶. Ich modele edytorskie wpłynęły na niektóre rozwiązania przyjęte w *Leksykonie*, w tym na dobór haseł, formę artykułów czy materiał ilustracyjny.

*

Ośrodek bydgosko-toruński od ponad dekady ożywia prace badawcze w zakresie oprawoznawstwa – obszarze zaniebawanym zarówno przez bibliologów, jak i historyków sztuki czy archiwistów. Wpłynęły na to cykliczne konferencje, które wyznaczyły rytm prac nad *Leksykonem*.

Podczas 1. Ogólnopolskiej Konferencji Oprawoznawczej „Tegmentologia polska dzisiaj” (Toruń, 26–27 czerwca 2014 roku) niezależnie od siebie Janusz Tondel¹⁷ i Pokorzyńska¹⁸ wskazali na palący brak aktualnego „vademecum tegumentologa” w formie pracy leksykograficznej. W odpowiedzi na ten brak Pokorzyńska przygotowała projekt badawczy mający taką pracę stworzyć¹⁹. Do 2016 roku jego wykonawcy zebrali bibliografię przedmiotu, opracowali siatkę haseł (wówczas szacowano ją na ok. 2000 pojęć) oraz założyli platformę gromadzenia danych w środowisku Wiki, gdzie dokonali próbnego wyhasłowania. Te efekty zaprezentowano publicznie na 2. Ogólnopolskiej Konferencji Oprawoznawczej „Introligatorzy i ich klienci” (Toruń, 17–18 listopada 2016 roku)²⁰, a w 2018 roku przedstawiono sprawozdanie z postępu prac²¹. W ich ramach zrealizowano także katalog wystawy towarzyszącej 3. Ogólnopolskiej Konferencji Oprawoznawczej „Zbiory polskie” (Toruń, 13–14 grudnia 2018 roku)²². Wersja cyfrowa słownika miała być gotowa do 2019 roku, drukowana natomiast – do 2020 roku. Tego harmonogramu nie udało się dotrzymać: liczne zagadnienia były „nie tyle niedostatecznie zbadane, co niezbadane w ogóle” (L, s. 7)²³, także w zagranicznej literaturze. Oprócz tego często artefakty introligatorskie okazywały się trudno lub w ogóle niedostępne w rodzimych zbiorach (L, s. 7). Nie bez znaczenia był też wybuch pandemii COVID-19. Ostatecznie *Leksykon* ukazał się 7 czerwca 2023 roku nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego²⁴.

Wszyscy jego autorzy to uznani badacze o ogromnej wiedzy tegumentologicznej. Współpraca Elżbiety Pokorzyńskiej, badaczki introligatorstwa i opraw XIX i XX wieku²⁵, Małgorzaty Pronobis-Brzezińskiej, konserwatorki skóry i papieru specjalizującej się w restauracji zbiorów książkowych²⁶, oraz Arkadiusza Wagnera, historyka sztuki i badacza opraw dawnych²⁷, każe nam od *Leksykonu* oczekiwać kompletności i gruntownej wiedzy popartej doświadczeniem i znawstwem autorów. Pokorzyńskiej przypadło opracowanie haseł dotyczących technologii introligatorskiej, Pronobis-Brzezińskiej – z zakresu morfologii i technik wykonawczych różnych epok i kręgów kulturowych oraz konserwatorstwa, Wagnerowi natomiast – zagadnień historyczno-artystycznych. Obie autorki mają także praktyczne doświadczenie introligatorskie. Do grona współautorów należy również zaliczyć:

– specjalistów z różnych regionów kraju i środowisk (bibliotekarzy naukowych, bibliologów, konserwatorów, introligatorów), którzy przy udziale językoznawcy podczas dwóch sesji roboczych próbowali uporządkować i ujednoczyć

gromadzoną terminologię (wybór hasła głównego i wariantów odrzuconych), przypisać ją właściwie do desygnatów, a niekiedy nawet tworzyć ją w sytuacji wykrycia brakujących nazw polskich (konstrukcja neologizmu – B, s. 5). Niestety osoby te pozostają anonimowe, podobnie niedostępne pozostają sformułowane przez to gremium „kompromisowe postanowienia” (L, s. 7), w związku z czym nie wiemy, jakimi metodami wypracowano neologizmy i jak je walidowano;

– studentów seminariów magisterskich prowadzonych przez Pronobis-Brzezińską, którzy opracowali zagadnienia technologiczne nieobecne w piśmiennictwie (dotyczące rodzajów kapitałek, papierów dekorowanych, okuć, sposobów szycia – B, s. 7);

– Magdaleny Dorębską i Karolinę Komstę-Sławińską, które wykonały ponad 200 rysunków poglądowych (B, s. 8);

– Urszulę Wencką i Cezarego Kozaka wspierających proces wyszukiwania i ustalenia ekwiwalentów w językach angielskim i francuskim;

– Pawła Marca, autora cyfrowego środowiska pracy, oraz Tomasza Jurka, autora opracowania graficznego i bardzo udanego projektu okładki wersji drukowanej.

W świetle deklaracji twórców *Leksykonu* adresatami słownika są „osoby pracujące z zabytkowymi książkami: bibliotekarze, muzealnicy, archiwiści, antykwariusze, introligatorzy i konserwatorzy-restauratorzy oraz studenci przygotowujący się do tych zawodów, a także amatorzy – kolekcjonerzy i bibliofile” (B, s. 4), którym będzie on służył „w prawidłowym opisie introligatorskich artefaktów, badaniach własnych i edukacji”²⁸. Znamienne i przygnębiające jest pominięcie w tej deklaracji naukowców (bibliologów/tegmentologów): niewątpliwie wymienieni przedstawiciele różnych zawodów mogą korzystać z *Leksykonu* tak w działalności praktycznej, jak naukowej, ale w sytuacji kryzysu nauk bibliologicznych w Polsce pominięcie pewnej grupy potencjalnych odbiorców jawi się jako następna oznaka końca polskiej nauki o książce.

*

Zakres słownika uwzględnia pełne spektrum oprawoznawstwa rzemieślniczego w perspektywie bibliologicznej, konserwatorskiej, historycznej i artystycznej (L, s. 6). Do siatki haseł trafiły tak artykuły dotyczące morfologii książki kodeksowej, technik wykonawczych i zdobniczych, typologii i motywów zdobniczych opraw oraz narzędzi i materiałów introligatorskich. Hasła o charakterze historycznym i organi-

zacyjnym odnoszą się tylko do najogólniejszych i najbardziej podstawowych terminów, których nie można było pominąć (L, s. 8), natomiast „zrezygnowano [...] z haseł biograficznych (introligatorzy, bibliofile, badacze opraw) [...], [jednak] w niektórych przypadkach uczyniono wyjątek dla postaci historycznych nierozzerwalnie związanych z dziejami opraw (np. Jean Grolier, Zygmunt August)” (L, s. 8)²⁹. Tymczasem w siatce haseł próżno szukać artykułów poświęconych tym lub jakimkolwiek postaciom – znajdziemy jedynie hasła „grolierowskie oprawy” oraz „*Monumenta Zygmunta Augusta*” (L, s. 107 i 221), które nie są nawet „quasi-biograficzne”, przynoszą bowiem zaledwie daty życia i śmierci tych osób oraz garść informacji na temat ich związków z oprawozdawstwem. Trudno za biograficzne uznać również takie hasła, jak „Jezus Chrystus”, „Święci Pańscy” czy „Dawid” (L, s. 131, 378 i 57), które w istocie dotyczą motywu na oprawach, a nie tychże postaci. Podobnie „Jednoróżec”, „Bocian” czy „Ananas” (L, s. 130, 43 i 20) nie przynoszą faktów mitologicznych, zoologicznych bądź botanicznych, stąd prawdopodobnie brak przy nich dopowiedzenia „motyw”³⁰.

Z zakresu słownika wyłączono terminologię introligatorstwa przemysłowego „z wyjątkiem zagadnień niezbędnych dla zrozumienia zjawisk w rzemiośle introligatorskim” (L, s. 6). Stąd nasuwa się wątpliwość, czy tytuł pracy jest w pełni odpowiedni do jej treści. Skoro bowiem w *Leksykonie* została zaprezentowana terminologia oprawozdawcza (tj. introligatorska, a ponadto papiernicza i złotnicza, pomocniczo również garbarska, mosiężnicza i stolarska w zakresie stosowanym w introligatorstwie) tylko w takim zakresie, w jakim stosuje się ją w **rzemiośle** tych dziedzin (L, s. 6), to tytuł powinien to odzwierciedlać, np. jako *Leksykon oprawozdawstwa rzemieślniczego*. Usprawiedliwieniem tej niespójności może być intuicyjne odnośnienie leksemu „oprawa” – w języku ogólnym – do wyrobów rzemieślniczych (artystycznych lub użytkowych), czasami także do potocznie rozumianej oprawy twardej, a ochronę i introligację dokumentu wytworzoną przemysłowo określa się „okładką” i nie jest ona postrzegana jako przedmiot oprawozdawstwa³¹.

Pierwotna siatka haseł (ok. 2000 pojęć obecnych lub nie w języku polskim) została zredukowana do 890 artykułów i 380 odsyłaczy (B, s. 8) dzięki konsolidacji niektórych haseł do jednego artykułu. Propozycje do siatki wprowadzano na podstawie doświadczenia oraz kwerendy w przywołanych wyżej słownikach. Ostatecznie zrezygnowano z wzorowania się na słowniku *Bookbinding and the Conservation of Books* ze związłymi objaśnieniami szczegółowych terminów na

rzecz kształtu *Dizionario illustrato della legatura*³², dzięki czemu otrzymaliśmy słownik nie terminologiczny, ale encyklopedyczny, w którym hasła oprócz definicji prezentują także faktografię. Ta korzystna zmiana była postulowana przez społeczność oprawozdawców (B, s. 6). Zaletą jest również, że autorzy starali się wypracować „zobiektywizowane ujęcie tematu” (B, s. 7) – było to konieczne zwłaszcza w artykułach hasłowych o charakterze przeglądowym czy syntetycznym, jak „gotyckie oprawy” lub „ikonografia opraw” (L, s. 101–104 i 119–120).

Ponieważ *Leksykon* ma charakter nie tylko rejestrujący, ale i postulatywny, koryguje definicje terminów dotychczas funkcjonujących, dokonuje wyboru wariantu przyjętego spośród wariantów odrzuconych, tworzy niekiedy terminy nowe tam, gdzie ich brakowało, lub gdy istniejące były błędne. Takie podejście obarczone jest ryzykiem, czy podjęte decyzje staną się uzusem, czy też pozostaną „martwą literą”. Autorzy *Leksykonu* wyrażają nadzieję, że „z czasem [...] dzieło wpłynie na ujednoczenie terminologii stosowanej przez badaczy i praktyków” (B, s. 5). W obliczu przeprowadzonych konsultacji można traktować hasła główne *Leksykonu* jako zalecane nie tylko przez autorów, ale przez całe środowisko. Problem polega na tym, że w treści słownika nie zostało to zaznaczone. Przykładowo artykuły opisujące neologizmy „rynną”, „daszek”, „główka”, „stópka” (L, s. 339, 57, 100–101 i 353) nie zawierają informacji o tym, że są one neologizmami (B, s. 5), i użytkownik nie wie, że spotyka się z terminem, który może być nieznanym środowisku. Co więcej, ostatnie dwa terminy mają po dwa znaczenia, zatem nie wiadomo, czy w obu dokonano pracy słowotwórczej, czy tylko w jednym z nich. Autorzy również nie podporządkowali się swoim ustaleniom: jako warianty odrzucone „obleczenia” (L, s. 238) zostały potraktowane „oklejka”, „okleina” i „oblóczka” (B, s. 5). Tymczasem w artykule poświęconym duńskiej oprawie milimetrowej (L, s. 62) czytamy: „Papierowa oblóczka pokrywa niemal całą powierzchnię okładzin [...]”. Podobnie w przypadku postulowanej zmiany wykładni „związków” (L, s. 434), za które uznano tylko szycie biegnące w poprzek grzbietu bloku książki, a nie również powstałe tak wypuklenia na grzbiecie oprawy. Tym ostatnim zaproponowano termin „garby” (L, s. 95). Jednak już podhasło powiązane z nim, a dotyczące wypukleń służących wyłącznie jako dekoracja (a nie stanowiących wynik szycia), brzmi „falszywe zwięzy”, chociaż wydaje się, że powinno brzmieć „falszywe garby”. A jeśli odwołuje się do nowego zakresu terminu „zwięzy”, to powinno znaleźć się w artykule im poświęconym. Brak oznaczenia pochodzenia poszczególnych

terminów (termin utrwalony w piśmiennictwie, termin o arbitralnie ustalonym/doprecyzowanym znaczeniu, termin posiadający synonimy, termin błędny/skorygowany językowo, neotermin), a także brak ich wykazu wydaje się słabą stroną *Leksykonu*.

Artykuły hasłowe są bogato ilustrowane (ok. 860 ilustracji – B, s. 8) i poparte solidną bibliografią przedmiotu (przekraczającą 800 – L, s. 7 – lub 900 pozycji – B, s. 6). Liczbę tę znaleźlibyśmy dokładnie, gdyby pozycje w bibliografii załącznikowej zostały ponumerowane, a nie wypunktowane. Zastosowany w przypisach do artykułów system „nazwisko–rok–lokalizacja” odsyłający od artykułu hasłowego do bibliografii w niektórych przypadkach pozostawił użytkownika z informacją nieczytelną lub nawet niemożliwą do uzyskania. Artykuł „japońskie oprawy” (L, s. 129–130) ma następująco brzmiące odsyłacze: „Hybner 2014; Roberts, Etherington (*Japanese sewing*); *Japanese side stich*”. Pierwszy odsyłacz prowadzi do odpowiedniej pozycji w bibliografii³³. Drugi zapewne kieruje do słownika Roberta i Etheringtona, ale takiej pozycji nie ma pod „Roberts”, „Etherington” czy „Bookbinding”. Wyłącznie dzięki wiedzy spoza *Leksykonu* dociekliwy użytkownik domyśli się, o jaką pracę chodzi. Trzeci odsyłacz również nie ma odpowiednika w żadnej pozycji w bibliografii i nie wiadomo, jakie źródło kryje się pod „*Japanese side stich*”.

We wszystkich tekstach towarzyszących *Leksykonowi* autorzy deklarują także cel przekładowy, stąd obecność licznych ekwiwalentów w języku angielskim, francuskim i niemieckim (L, s. 7). Ze zdumieniem jednak należy przyjąć, że „wiele ekwiwalentów [w języku francuskim] konsultant utworzył samodzielnie, metodą przekładu opisowego” (B, s. 7). Nie dyskutując z tym, że język francuski jest uboższy w terminologię tegumentologiczną, trudno zaakceptować praktykę samodzielnego tworzenia *quasi*-ekwiwalentów (niezależnie, jaką metodą), prowadzi to bowiem do sytuacji, w której użytkownik dowiaduje się o kalce językowej, a nie o faktycznie istniejącym ekwiwalencie. To, że nie zaznaczono tego w żaden sposób ani przy tak powstałych „ekwiwalentach”, ani nawet w przedmowie, należy uznać za wadę opracowania.

W przypadku artykułów podających kilka ekwiwalentów w jednym języku nie zaznaczono, czy są to terminy fachowe, czy słowa potoczne, jak w przypadku hasła „zakładka” (L, s. 416). Jako ekwiwalenty niemieckie tego terminu podano „Lesezeichen, Buchzeichen, Lesebandchen”. „Lesezeichen” jest określeniem fachowym na oznaczenie ruchomej, najczęściej tekturowej zakładki, „Buchzeichen”

i „Lesebändchen” (z przegłosem!) są natomiast określeniami potocznymi, przy czym pierwsze oznacza ruchomą tekturową (lub inną) zakładkę, a „Lesebändchen” bawełnianą (lub inną) tasiemkę przymocowaną u góry bloku książki. Brak doprecyzowania zakresu użycia danego słowa albo jego charakteru może wprowadzać użytkownika *Leksykonu* w błąd i utrudniać korzystanie z literatury obcojęzycznej. W tym samym artykule możemy zaobserwować, że także synonimy w obrębie jednego języka są wskazane niedokładnie: „tenaculum” pojawia się przy wyrazie hasłowym jako synonim „zakładki”, tymczasem jest to tylko synonim do „rejestrów introligatorskich”, który stanowi podhasło w tym artykule i wyłącznie do niego powinno się odnosić.

Zabrakło też w *Leksykonie* korekty końcowej (na stronie redakcyjnej nie ma pozycji „Korekta”, za redakcją odpowiadała Katarzyna Wodniak), stąd znajduje się w nim wiele uchybień natury językowej (wytluszczenia własne). W artykule „kompaturka” (L, s. 161) widnieje zdanie „W kodeksach islamskich od X w. na materiał okładzinówek stosowano sklezione karty papierowe, a od XII w. stały się one jedynym materiałem **o**ładzinówek, niemalże całkowicie wypierając wcześniejsze **o**kladzinówki drewniane”. W tym samym artykule w zdaniu „Zdarzało się, że właściciel książki dostarczał introligatorowi makulaturę na wytworzenie okładzinówek” brakuje odsyłacza do hasła „makulatura w oprawach” (L, s. 198). Odsyłacz „**z**agięcie, **z**agiętka” umieszczono z kolei, wbrew porządkowi, po artykule „**z**ając” (L, s. 415). Uchybieniami o podobnym charakterze są także braki w odsyłaczach: przykładowo występuje odsyłacz „granatu owoc” (L, s. 106) prowadzący do „owoc granatu” (L, s. 254), lecz brakuje odsyłacza od „ruty pęd” do „pęd ruty” (L, s. 297). Są to uciążliwości, które w pracy na takim poziomie pojawiać się nie powinny.

Najbardziej jednak doskwiera użytkownikowi *Leksykonu* brak odpowiedniego aparatu pomocniczego. Przede wszystkim kardynalną zasadą jest tzw. wymiennosc układu z indeksem oznaczająca, że do układu o charakterze formalnym należy sporządzić przynajmniej jeden indeks w układzie rzeczowym (i odwrotnie). Tymczasem *Leksykon* nie zawiera żadnego indeksu. Najlepszym dla tego rodzaju dzieła rozwiązaniem wydaje się praktyczny, może nawet kluczowy, indeks obrazowy – indeks w postaci tablic pokazujących terminy na schematach czy rycinach prezentujących wybrane aspekty morfologii obiektu³⁴. Ten sposób ułożenia informacji znany był autorom pracy z publikacji *Das Buch und seine Teile*³⁵. Jak już powiedziano – tegumentologia jest tą częścią bibliologii, która lepiej definiuje się przez pokaz niż omówienie.

Co więcej, w przypadku wątpliwości tegumentologicznych częściej problem komunikacyjny ewokuje w nas doświadczenie wizualne i/lub taktylne, a nie nieznamość znaczenia danego terminu. Mówiąc wprost: częściej widzimy/ /dotykamy element obiektu, ale nie wiemy, jak go nazwać, niż spotykamy słowo, którego nie znamy. W takiej sytuacji, znajdując w oprawie dekoracyjne obramowanie głównego ornamentu, łatwiej zorientujemy się, który z jego elementów to „borta”, który „ścieg”, a który „taśma” (określenia z artykułu zamieszczonego na łamach „Polskiej Gazety Introligatorskiej”³⁶; notabene żadne z tych słów nie pojawia się w *Leksykonie*), niż posługując się układem alfabetycznym.

Brakuje również indeksu ekwiwalentów obcojęzycznych, mimo że taki indeks jest znany z *Dizionario illustrato della legatura*. W tej sytuacji *Leksykon* nie osiąga zakładanego celu przekładowości, znajomość terminu w języku obcym nie pozwala bowiem na odnalezienie jego ekwiwalentu w języku polskim. W słowniku rejestrującym także archaizmy czy kolokwializmy wskazany byłby również wykaz wyrazów hasłowych uwzględnionych w części głównej słownika wraz z kwalifikatorami wskazującymi na ich funkcje w zasobie terminologicznym: żargonowe (środowiskowe), chronologiczne (przestarzałe, neologizmy utworzone przez twórców słownika), normatywne (postulowane, lecz nieużywane), stylistyczne (potoczne).

Na końcu krytycznie należy ocenić to, że większość szczegółowych deklaracji odautorskich dotyczących budowy, zawartości i metodologii *Leksykonu* pochodzi nie z przedmowy, lecz z tekstów towarzyszących pracom nad nim (cytowanych obficie w tej recenzji). Wynika to zapewne z finansowania zadania z publicznego projektu implikującego, że na realizujących go ciążył wymóg regularnej sprawozdawczości. Niemniej w tej sytuacji użytkownik *Leksykonu* musi zapoznać się z tekstami funkcjonującymi oddzielnie, co jest bardzo uciążliwe.

*

Mimo przedstawionych uwag *Leksykon* oceniamy bardzo pozytywnie. Dawno polska bibliologia nie otrzymała tak nowoczesnego i przemyślanego źródła informacji. Skrupulatność i dociekliwość autorów zaowocowała źródłem nie wtórnym w swoim charakterze, jak twierdzi Pokorzyńska (B, s. 6), lecz właśnie zasadniczo oryginalnym: tworzącym wiedzę z zakresu oprawoznawstwa, a nie tylko ją odzwierciedlającym. Należy docenić wysiłek zespołu autorskiego

i doprowadzenie do publikacji *Leksykonu* w aż dwóch postaciach (sieciowej i drukowanej), będącego *de facto* pierwszym polskim słownikiem tegumentologicznym. Autorom udało się uwzględnić 1270 terminów w języku polskim, co stanowi znaczący zasób słownictwa introligatorskiego, porównywalny z terminologią uwzględnioną przez słowniki obcojęzyczne, a w wielu przypadkach nawet je przewyższający. W kontekście tematyki na uwagę zasługuje również strona edytorska *Leksykonu*: przejrzysty skład i łamanie, elegancka oprawa, stosunkowo mała objętość fizyczna przy tak dużej objętości informacyjnej stanowią zalety tej publikacji. Jego dostępność także w wersji cyfrowej³⁷ umożliwi z kolei wygodne, dynamiczne wyszukiwanie informacji. Dostrzeżone w recenzji błędy i uchybienia konstrukcyjno-formalne nie przekreślają wartości *Leksykonu* i jego użyteczności, czego recenzenci sami doświadczyli, szukając w nim i znajdując odpowiedzi na wiele kwestii natury terminologicznej. Recenzja, oprócz dostrzeżenia nowego wydawnictwa na rynku, ma na celu przede wszystkim ułatwić korzystanie z tego cennego opracowania, na które różnym środowiskom w Polsce przyszło czekać bardzo długo. Nasz entuzjazm potwierdziła reakcja publiczności czytającej: „Publikacja spotkała się z dużym zainteresowaniem i cały nakład [250 egz.] został wyprzedany w ciągu kilkunastu dni” (B, s. 8). Szczęśliwie wydawca, co rzadkie w przypadku publikacji naukowych będących efektem projektu grantowego, natychmiast przygotował dodruk. Wszystkie zgłoszone w recenzji zastrzeżenia zawsze można natomiast z łatwością usunąć w wydaniu następnym. Jako użytkownicy życzylibyśmy sobie więcej takich opracowań, które wzbogacają warsztat polskich pracowników książki.

E. Pokorzyńska, M. Pronobis-Brzezińska, A. Wagner,
Leksykon oprawoznawczy, Wydawnictwo Uniwersytetu
Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2023

.....
¹ J. M. Łubocki, *Sprawozdanie z 1. Ogólnopolskiej Studencko-Doktoranckiej Konferencji Bibliologicznej (Poznań, 3–4.04.2019)*, „Biblioteka” 2019, R. 23 (32), s. 230.

² E. Pokorzyńska, *O potrzebie słownika oprawoznawczego*, w: *Tegumentologia polska dzisiaj*, red. A. Wagner, Toruń 2015, s. 57–77.

³ Ibidem, s. 64–65.

⁴ B. Lenart, *Słownictwo introligatorskie*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1929, R. 2, nr 2/3, s. 19–21.

⁵ *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer, B. Kocowski i J. Trzynadłowski, Wrocław 1971.

⁶ *Współczesne polskie introligatorstwo i papiernictwo. Mały słownik encyklopedyczny*, red. J. Celma-Panek i S. Libiszowski, Wrocław 1986.

⁷ E. Pokorzyńska, „Leksykon oprawoznawczy”. Realizacja projektu w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Komunikat, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2018, t. 12, s. 445.

⁸ Polska Norma PN-P-55500:1982 *Introligatorstwo przemysłowe – Terminologia*. PN-P-55500:1985 *Maszyny introligatorskie – Terminologia*.

⁹ *Encyklopedia książki*, t. 1–2, red. A. Żbikowska-Migoń i M. Skalska-Zlat, Wrocław 2017.

¹⁰ *Oprawy polskie. Wystawa zorganizowana przez Bibliotekę Narodową i Oddział Warszawski Towarzystwa Przyjaciół Książki, listopad–grudzień 1987*, Warszawa – Pałac Książki, [red. kat. A. Żółtowski], Warszawa 1987, s. 104–105; *Piękne oprawy w zbiorach Książnicy Łódzkiej. Katalog*, [red. A. Gawroński, charakterystyka opraw A. Jabłoński, wersja elektroniczna kat. M. Dynkowski], Łódź 2004; I. Zając, *Historia zabytkowych albumów do przechowywania fotografii*, Warszawa 2017, s. 244–271.

¹¹ F. Macchi, L. Macchi, *Dizionario illustrato della legatura*, in collab. con M. Alessi, Milano 2002; *Glossario*, a cura di F. Macchi, w: <https://www.bibliotecamai.org/legacy/biblioteca-mai.org/LegatureStoriche/default.asp> (dostęp: 4.06.2024).

¹² G. Moessner, *Buchbinder ABC*, Bearb. von H. Kriechel, Bergisch Gladbach 1981, [web.archive.org/web/20140123220817/http://www.schmedt24.de/buchbinder-lexikon-bookbinders-encyclopedia](http://www.schmedt24.de/buchbinder-lexikon-bookbinders-encyclopedia) (dostęp: 4.06.2024).

¹³ *Glossaire*, w: reliures.bnf.fr, <https://reliures.bnf.fr/glossaire> (dostęp: 4.06.2024).

¹⁴ M. T. Roberts, D. Etherington, *Bookbinding and the Conservation of Books. A Dictionary of Descriptive Terminology*, Washington 1982, cool.culturalheritage.org/don/don.html (dostęp: 4.06.2024); *Binding Terms. A Thesaurus for Use in Rare Book and Special Collections Cataloguing*, prep. by the Standards Committee of the Rare Books and Manuscripts Section (ACRL/ALA), Chicago 1988, https://rbms.info/vocabularies/binding/alphabetical_list.htm (dostęp: 4.06.2024); J. Greenfield, *ABC of Bookbinding. A Unique Glossary with Over 700 Illustrations for Collectors and Librarians*, New Castle 2002; *Language of Bindings Thesaurus*, ligatus.org.uk/lob/ (dostęp: 4.06.2024); *PBO Glossary of Terms*, [web.archive.org/web/20171108190717/http://bindings.lib.ua.edu/glossary.html](http://web/20171108190717/http://bindings.lib.ua.edu/glossary.html) (dostęp: 4.06.2024).

¹⁵ Przegląd ich kształtu i zawartości w: E. Pokorzyńska, *O potrzebie słownika oprawoznawczego*, s. 66–69.

¹⁶ Z których, oprócz kilku słowników dwujęzycznych (w większości dla języka niemieckiego), należy wskazać przede wszystkim słowniki wielojęzyczne: H. Kuhn, *Wörterbuch der Handbuchbinderei und der Restaurierung von Einbänden, Papyri, Handschriften, Graphiken, Autographen, Urkunden und Globen in deutscher, englischer, französischer und italienischer Sprache*, Hannover 1985; *Glossary of Basic Archival and Library Conservation Terms. English with Equivalents in Spanish, German, Italian, French and Russian*, ed. C. Crespo Nogueira, München 1988; *Glossary on Paper Conservation (in English, German, Chinese, Korean, Mongolian and Japanese)*, ed. K. Krischok, Hongkong 2015, https://issuu.com/goethe-institut-ev/docs/glossar_paper_conservation/1 (dostęp: 4.06.2024).

¹⁷ J. Tondel, *Tegumentologia polska dzisiaj*, w: *Tegumentologia polska dzisiaj*, s. 41–42.

¹⁸ E. Pokorzyńska, *O potrzebie słownika oprawoznawczego*, s. 73.

¹⁹ Projekt Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego nr 1aH 15 0310 83 kierowany przez Elżbietę Pokorzyńską i realizowany jako część Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki w okresie od 30 września 2015 roku do 29 marca 2020 roku.

²⁰ E. Pokorzyńska, „Leksykon oprawoznawczy”. Projekt Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Komunikat, w: *Introligatorzy i ich klienci*, red. A. Wagner, współpr. I. Imańska i T. Szymorowska, Toruń 2017, s. 319–322.

²¹ Eadem, „Leksykon oprawoznawczy”. Realizacja projektu, s. 443–447.

²² *Oprawy książkowe XIV–XVIII wieku w zbiorach Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu*, cz. 1: *Rzeczpospolita, Prusy, Dolny Śląsk*, oprac. A. Wagner, współpr. B. Madajewska i A. Mizerska, Toruń 2018.

²³ Strony w nawiasach odsyłają do *Leksykonu* (L) lub artykułu, który przynosi ogrom informacji na jego temat, a których niestety nie podano w przedmowie do niego (B): E. Pokorzyńska, *Leksykon oprawoznawczy*, „Bibliotekarz” 2023, nr 11, s. 4–8.

²⁴ Zob. informacja w mediach społecznościowych wydawnictwa: <https://www.facebook.com/wydawnictwoukw/posts/687311090074125> (dostęp: 4.06.2024).

²⁵ Doktoryzowana w 2010 roku na podstawie dysertacji *Z dziejów introligatorstwa warszawskiego XIX i 1. połowy XX wieku*.

²⁶ Habilitowana w 2018 roku na podstawie dysertacji *Od projektu do konserwacji. Sztuka konserwacji zabytkowych kodeksów – woluminy, księgozbiory, biblioteki*.

²⁷ Habilitowany w 2018 roku na podstawie dysertacji *Superekslibris polski od średnio-wieczna do połowy XVII wieku*.

²⁸ E. Pokorzyńska, „Leksykon oprawoznawczy”, s. 321.

²⁹ W trakcie prac autorzy słownika musieli mieć problem z podjęciem ostatecznej decyzji, jeszcze w 2017 roku twierdzili bowiem, że „odrzucono hasła biograficzne, uznając, że służą one odrębną publikację” (ibidem, s. 320), a już w 2018 roku, że „pozostawiono grupę haseł najbardziej ogólnych i podstawowych, których nie można pominąć, podobnie jak haseł biograficznych”; E. Pokorzyńska, „Leksykon oprawoznawczy”. Realizacja projektu, s. 446.

³⁰ Ale już np. przy hasle „*mudéjar* oprawy” (L, s. 224–225) zdecydowano się na to, co więcej: dodano także objaśnienie „właśc. oprawy w stylu mudéjar”.

³¹ Dalsza argumentacja na ten temat w: J. M. Łubocki, *Okładkoznawstwo – stare zagadnienie, nowa koncepcja badawcza*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2020, R. 63, nr 3, s. 65–67.

³² E. Pokorzyńska, „Leksykon oprawoznawczy”. Realizacja projektu, s. 445.

³³ J. Hybner, *Čínská kapsová vazba*, w: *Sborník XVIII. mezinárodní seminář Společnosti českých knihářů*, red. M. Staša, Benešov 2014, s. 32–36.

³⁴ W takim nietypowym układzie zorganizowany jest np. słownik ogólny: J.-C. Corbeil, A. Archambault, *Angielski i francuski słownik obrazkowy. Odszukaj słowo według ilustracji, znajdź właściwą ilustrację słowa*, red. wersji pol. W. Bukato, Warszawa 1990.

³⁵ C. Maywald, I. Domes, D. Milicevic, *Das Buch und seine Teile*, Roßdorf 2007.

³⁶ *Ornamentacja*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1929 (R. 2), nr 10, s. 131.

³⁷ Zob. leksykon.oprawoznawczy.ukw.edu.pl/ (dostęp: 4.06.2024).